



Artur Pałyga ŻYD

**Premiera/gala premierowa: 27 marca 2018
(Międzynarodowy Dzień Teatru), Scena na Sarego 7**

Reżyseria: Andrzej Błażewicz

Dramaturgia: Paweł Sablik

Scenografia: Aleksandra Grabowska

Reżyseria światła: Marek Oleniacz

Asystent reżysera / inspicjent / sufler: Magdalena Gródek

Występują: DYREKTOR: Michał Kościuk, POLONISTA: Paweł Sanakiewicz, WUEFISTA: Wojciech Leonowicz, ANGLISTKA: Małgorzata Piskorz, KSIĄDZ: Dariusz Starczewski

Młodzi mają głos, czyli premiera „Żyda”

27 marca, w Międzynarodowy Dzień Teatru, na Scenie na Sarego 7 – kameralnej scenie Teatru Bagatela mieszczącej się w byłym kasynie oficerów Wojska Polskiego wyznania mojżeszowego – odbędzie się premiera „Żyda” Artura Pałygi.

Dwaj młodzi twórcy, Andrzej Błażewicz (reżyser) i Paweł Sablik (dramaturg), na teatralny debiut wybrali sztukę mówiącą o stereotypach, lękach i ograniczeniach wciąż obecnych w mentalności naszego społeczeństwa.

„Chcemy opowiedzieć tym spektaklem o relacjach polsko-żydowskich – mówi Andrzej Błażewicz – o uprzedzeniach, strachu i wzajemnych oskarżeniach, które pojawiają się w społeczeństwie w skrajnych sytuacjach. O wypowiedziach i sądach, które niekoniecznie służą rozwiązywaniu konfliktów czy problemów, tylko je jeszcze bardziej radykalizują”.

Decyzja o wystawieniu „Żyda” Artura Pałygi na Scenie na Sarego 7 zapadła parę tygodni przed trafieniem stosunków polsko-żydowskich na czołówki światowych mediów. Dzięki temu tekstowi młodzi twórcy mają szansę zabrania głosu w wielowątkowej, ogólnopolskiej debacie. Nie polityka jednak, tylko człowiek i jego system wartości, język, schematy myślowe stanowią główny obszar zainteresowania duetu Błażewicz – Sablik. „Nie chodzi nam o formowane czy wygłaszanie jakichś prawd czy tez. Przyglądamy się człowiekowi w określonej, trudnej dla niego sytuacji. Widz sam sobie odpowie, do jakich mu sądów najbliższej” – podsumowuje Paweł Sablik.

Artur Pałyga umieścił akcję sztuki w prowincjonalnej szkole. Okoliczności sprawiły, że głównym tematem rozmów bohaterów stają się stosunki polsko-żydowskie. W sytuacji, gdy elita polskiej inteligencji zostaje wywołana do odpowiedzi, okazuje się, że do tego, aby prezentować własne poglądy, brakuje im elementarnej wiedzy. Wyrażane przez nich sądy pełne są myślowych kalek i utartych frazesów.

Na zebraniu nauczycielskim u Błażewicza spotkają się: dyrektor szkoły (Michał Kościuk), polonista (Paweł Sanakiewicz), ksiądz (Dariusz Starczewski), wuefista (Wojciech Leonowicz)

oraz anglistka (Małgorzata Piskorz). Jak podkreślają Błażewicz i Sablik: „Mając na uwadze i szanując wszelkie wskazówki, refleksje i podpowiedzi, którymi dzielili się z nami aktorzy podczas prób, chcemy zabrać głos pokoleniowy w tej sprawie. Nie możemy być obojętnymi w stosunku do dyskusji, która przetacza się przez Polskę”.

Na koniec warto przypomnieć, że Scena na Sarego 7 swoją nazwę wzięła od ulicy, przy której się znajduje. Jej patronem jest architekt, pierwszy wieloletni wiceprezydent Krakowa pochodzenia żydowskiego, Józef Sare.

Artur Pałyga, urodzony w Hrubieszowie w 1971, dramaturg, adaptator, prozaik, poeta, dziennikarz, felietonista, aktor, muzyk, performer. Konsultant programowy Teatru Polskiego w Bielsku-Białej. Absolwent polonistyki na UJ i studium nauczycielskiego (specjalizacja muzyczna). Publikował m.in. w „Gazecie Wyborczej”, „Rzeczypospolitej”, „Odrze”, „Tygodniku Powszechnym”, „Trybunie Śląskiej”, „Rastrze” i „Dialogu”. Autor książek „Człowiek i pies” (współ z J. Bożkiem, 2003) i „Kołchoz imienia Adama Mickiewicza” (2005) oraz kilkunastu sztuk i adaptacji teatralnych. Prowadzi Teatr Tekstu im. Teodora Sixta, czyli nieaktorskie czytania dramatów, oraz zajęcia z osobami niepełnosprawnymi w stowarzyszeniu Teatr Grodzki.

Kariere dramtopisarza rozpoczął w 2005 librettem musicalu „Guma balonowa” (Bielskie Centrum Kultury). Wystawiony w 2006 „Testament Teodora Sixta” (reż. R. Talarczyk) zwyciężył w konkursie na sztukę o Bielsku-Białej ogłoszonym przez tamtejszy Teatr Polski, a w 2007 został zakwalifikowany do finału Konkursu na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej. Rok później w tym samym konkursie zdobył wyróżnienie stworzonym wspólnie z P. Passinim, P. Ratajczakiem i Ł. Wittem-Michałowskim oraz aktorami tryptykiem „Nic co ludzkie” (Scena Prapremier In Vitro). Również w 2008 napisanego dla bielskiego teatru „Żyda” (reż. R. Talarczyk) wyróżniono główną nagrodą na III Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych „R@port” w Gdyni. W 2009 inspirowane H. Hessem „Wszystkie rodzaje śmierci” (reż. P. Passini, Teatr Łaznia Nowa) zdobyły główną nagrodę IV „R@portu”, a „Ostatni taki ojciec” (reż. Ł. Witt-Michałowski, Teatr Centralny w Lublinie) został wyróżniony główną nagrodą na XV Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej i II nagrodą na Festiwalu Prapremier w Bydgoszczy (na Scenie na Sarego sztuka nosi tytuł „Tato”). W 2013 został laureatem Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej za sztukę „W środku słońca gromadzi się popiół”. Prowadzi blog (arturpalyga.blog.bielsko.pl).

Andrzej Błażewicz, rocznik 1996. Student Wydziału Reżyserii Dramatu krakowskiej AST, poeta, prozaik, dramtopisarz. Publikował w kwartalniku „Wyspa”, piśmie „Format”, magazynie „Cegła”, wrocławskiej „Odrze” oraz w „Fabulariach” i „Arteriach”. Finalista IX i X Metafor Rzeczywistości organizowanych przez Teatr Polski w Poznaniu. Półfinalista Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej. Był asystentem przy „Weselu” w reż. Jana Klaty, „Efekcie” w reż. Agnieszki Glińskiej oraz „Ciemnościach” duetu Strzępka/Demirski. Finalista 10. i 11. Połowy Poetyckiego organizowanego przez Biuro Literackie. Organizator I Beefu Poetyckiego. Stypendysta Klubu Rotariańskiego. W ramach projektu Alchemia Teatralna prowadzi zajęcia z młodzieżą i dorosłymi. Wystawił z nimi m.in. „Między nami dobrze jest”, „Księżca Niezłoma” czy „Sekretne życie tygrysów łazienkowych”. Scenicznej premiery doczekały się jego dramaty „Andrzeju nie denerwuj się”, „Rady Pana Ojca” oraz „Narodziny Krokodyla”. Stały współpracownik festiwalu Czas na Teatr. Miłośnik snookera, squasha, kolarstwa szosowego i wypraw górskich.

&

Paweł Sablik, rocznik 1995. Student krakowskiej AST na Wydziale Reżyserii Dramatu. Pisze dramaty i adaptacje. Publikował w „Legendzie dla przyszłości” w ramach projektu „U źródła”

(PROW, UE) oraz w „Zeszytach Historycznych Gminy Kozy”. Laureat XVII Ogólnopolskiego i XXXI Wojewódzkiego Przeglądu Dziecięcej i Młodzieżowej Twórczości Literackiej LIPA 2013 za prozę. Był asystentem przy „Weselu” w reż. Jana Klaty, „Efekcie” w reż. Agnieszki Glińskiej oraz „Ciemnościach” duetu Strzępka/Demirski. Realizator zadania w ramach programu DOM KULTURY+ INICJATYWY LOKALNE 2015 (NCK) „Pierwszy stopień do teatru” oraz koordynator działań teatralnych w projekcie „Polski dwór – kultura podstawą życia społecznego” (NCK). Współpracując z Domem Kultury w Kozach prowadzi zajęcia z dziećmi, młodzieżą, dorosłymi i seniorami oraz współprowadzi grupę literacką słowo.tok oraz grupę MONOLOGI/Teatr Trzech. Scenicznej premiery doczekały się jego dramaty „Bunt”, „Bóg się rodzi”, „Żywot jego”, „To skomplikowane”, „Pierwszy stopień do”, „Miejsce”, „Mały Książę, czyli każdy dorosły był kiedyś dzieckiem, choć nie każdy o tym pamięta”, „Maria umiera”.

„Żyd – dodatek do rzeczywistości” – rozmowa z reżyserem i dramaturgiem /z programu teatralnego/

– Zabrali się panowie za sztukę, która jak żaden inny polski tekst sceniczny podejmuje najgorętszy temat ostatnich tygodni, czyli temat wspólnej, trudnej – a przecież wielowiekowej – historii polskiego i żydowskiego narodu.

Paweł Sablik: Jesteśmy młodymi ludźmi, dla których np. Marzec '68 jest naprawdę historią z podręcznika, ale realizując Żyda, chcieliśmy te trudne tematy opowiedzieć właśnie z perspektywy osób urodzonych w latach 90-tych. Mając na uwadze i szanując wszelkie wskazówki, refleksje i podpowiedzi, którymi dzielili się z nami aktorzy podczas prób, chcemy zabrać głos pokoleniowy w tej sprawie. Nie możemy być obojętnymi w stosunku do dyskusji, która przetacza się przez Polskę.

Andrzej Błazewicz: Kiedy opowiadałem, nad czym pracuję, wielu znajomych pytało: dlaczego ten tekst, ten temat? Tym pytaniom towarzyszyła zazwyczaj konstatacja, że przecież ów problem został tysiące razy przepracowany i już wszyscy wszystko wiedzą. Z naszej – mojej – perspektywy to założenie jest fałszywe. Zwłaszcza jeżeli myślę o równolatkach. Być może nasi rodzice dysponują narzędziami do tego, aby świadomie rozmawiać o Zagładzie. Niestety dla młodych takie hasła, jak Auschwitz i Holokaust, to tylko mętne pojęcia, które niewiele znaczą. Są często jedynie dodatkiem do rzeczywistości szkolnej wycieczki do Krakowa i okolic. Giną gdzieś między Wawelem a Wieliczką. Nie wspominając o trudnej historii powojennej: sytuacjach, które dziś nie poddają się jednoznacznej ocenie moralnej ze względu na różne czynniki, wybrakowane relacje świadków czy niekompletne źródła historyczne. By przywołać tylko dyskusje wokół Jedwabnego czy pogromu kieleckiego.

PS: Wyszliśmy z założenia, że nasz Żyd nie ma być żadną umoralniającą i edukującą sztuką. Ma skłaniać do refleksji, ewentualnie zachęcić do poznania przynajmniej jakiejś części historii.

AB: Młody człowiek, nawet jeśli nie chce samodzielnie konstruować swojej świadomości historycznej, jest zanurzony w wielu narracjach, które są mu dane jako pewien pakiet uproszczeń, gotowych schematów. Zależy nam na tym, żeby po Żydzie widzieć – nawet jeżeli wewnętrznie sprzeciwi się spektaklowi – postarał się skonfrontować z problemami, tematami, o których może usłyszał po raz pierwszy.

– Artur Pałyga napisał ten dramat, opierając się na zabiegu sportretowania myślących stereotypami, szablonowych nauczycieli.

AB: Pod wpływem prób i pieczołowitej dramaturgicznej pracy Pawła bardzo mocno zaingerowaliśmy w pierwotny tekst. Wciągnęliśmy sztukę Pałygi w rejony, które nie były

początkowo oczywiste. Nie chcieliśmy kompromitować bohaterów, lecz ich uwiarygodnić, by słowa padające ze sceny nie były jedynie łatwo identyfikowalnym żartem, ale zabrzmiały niebezpiecznie znajomo i prawdziwie.

PS: Podjęliśmy decyzję, że nie będziemy zanego grona pedagogicznego ośmieszać, dlatego ściągnęliśmy z postaci pewne elementy farsowe, pozostawiając zabawnymi konkretne sytuacje, które pracują na drugą część spektaklu. Zależało mi – jako dramaturgowi – by bohaterowie byli ludźmi z krwi i kości: i mądrzy, i śmieszni, głupi i poszukujący, zagubieni i potrzebujący.

– Mówią panowie: „my”, „postanowiliśmy”, „podjęlibyśmy się”. Od kiedy tworzą panowie twórczy tandem?

AB: Mit założycielski naszego duetu jest taki, że poznaliśmy się podczas konsultacji przed egzaminami do Akademii Teatralnej. Rozjechaliśmy się do domów, a potem spotkaliśmy pierwszego dnia roku akademickiego. Jesteśmy na tym samym roku, w tej samej grupie; ja studiuję reżyserię, a Paweł specjalizację dramaturgiczną. Połączyło nas podobne patrzenie na szczerłość w teatrze, szczerłość wobec widza i wobec siebie oraz sztuki, którą chcemy razem tworzyć.

PS: Interesuje nas świat, który niesie ze sobą metaforę i pogłębione postrzeganie różnych zagadnień. Mnie dodatkowo pociągają rzeczy ostre i dotkliwe, historie, które ocierają się o teatr polityczny. To wbrew pozorom nie wyklucza tego, co powiedział Andrzej. Ta moja perspektywa jest inną ścieżką dochodzenia do wspólnego autentyzmu w sztuce.

AB: Wzajemne zaufanie, jakim się darzymy, pozwala nam na swobodny podział obowiązków w pracy przy spektaklu.

– Są panowie bardzo młodymi twórcami teatralnymi. Mam wrażenie, że praca nad Żydem – poza oczywistą robotą reżyserską i dramaturgiczną – jest też dla panów czasem poznawania wszelkich aspektów teatralnej maszyny.

AB: Studiowanie w krakowskiej Akademii Teatralnej nauczyło nas, że trzeba umieć walczyć o swoje. Prace egzaminacyjne to często partyzantka, w której musisz ogarnąć milion rzeczy naraz. Tutaj – w Teatrze Bagatela – mamy zapewniony pełen komfort pracy. Nieoceniona pomoc Magdy Gródek, czyli asystentki i inspicjentki spektaklu, pozwoliła nam skupić się na twórczej pracy. Obdarzono nas, bądź co bądź prawie debiutantów, bardzo dużym zaufaniem.

PS: Nikt nachalnie nas za rękę nie prowadził, ale na wsparcie mogliśmy liczyć z każdej strony.

– Czego nauczyli się panowie podczas pracy z kolegami?

AB: Trzeba słuchać, rozmawiać, analizować i nazywać. W efekcie ci, którzy u zarania pracy byli nastawieni i do tekstu, i do całego spektaklu sceptycznie, stali się naszymi sojusznikami. To dla nas niewątpliwym sukcesem.

/rozmawiała Magdalena Musialik-Furdyna/